



Na czatach: Pozycje czarnogórskie, dominujące nad zatoką i twierdzą kotorską

## Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu.

(Do ilustracji tytułowej).

Miła rozrywka, jaką jest szczególnie w porze zimowej polowanie, staje się bardzo często przyczyną tragicznych wypadków, będących najczęściej następstwem nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Rzadziej zdarza się, iż skutkiem fałszywego rozstawienia myśliwych na stanowiskach, przypadkowo postrzeli jeden myśliwy drugiego, wina jego jest wtedy minimalna, któż jednak wróci zdrowie lub życie postrzelonemu i kto nagrodzi cierpienia moralne niewinnemu sprawcy nieszczęścia?

Podobny wypadek miał miejsce w ubiegłym tygodniu w Turwi w Wielkopolsce, majątku Zygmunta Chłapowskiego. Przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności zastrzelił p. Zygmunt Chłapowski młodego p. Kazimierza Mańkowskiego, serdecznego swego przyjaciela. Pomimo natychmiastowej pomocy, śmierć nastąpiła w godzinę po wypadku. Mimowolny sprawca był tak przejęty okropnym wypadkiem, że chciał targnąć się na własne życie, przemocą tylko powstrzymano go od tego zamiaru. Śmierć młodego człowieka, rokującego najświetniejsze nadzieje, wywołała w całym społeczeństwie polskim nadzwyczaj przysiębiające wrażenie.

p. Kazimierz Mańkowski, syn Wacława i Antoniny z Chłapowskich, urodzony w r. 1882 w Krakowie, tutaj i we Wrocławiu uczęszczał do gimnazjum, poczem zapisał się na wydział agronomiczny w Monachium i Krakowie. Po ukończeniu studiów osiadł w rodzinnej Brodnicy i poświęcił się gospodarstwu, zaletami umysłu i serca jednając sobie sympatię wszystkich, którzy mieli sposobność zetknąć się z nim bezpośrednio. Od niedawna wszedł w nowy zakres obowiązków, rozpoczynając pracę społeczną na zagrożonej ziemi wielkopolskiej. Zaraz u wstępu do niej zyskał miarę i stanął w pierwszym rzędzie tej młodej falangi, którą słusznie szczyty się Poznańskie, to też przedwczesna śmierć, która w tak tragiczny sposób przerwała pasmo jego dni, głęboko przejęła całe społeczeństwo.

Ilustracja nasza, sporządzona według nadesłanego nam szkicu, przedstawia smutną chwilę, gdy myśliwi i obława zbiegają się na rozpaczliwe wołanie o pomoc nieszczęśliwego.

## Bolesna strata.

Spółeczeństwo nasze więcej niż jakiegokolwiek inne cenić umie tych ludzi, co nie korzystając z przywilejów, które im dają urodzenie i fortuna, garną się do pracy dla jego dobra i wkładają w nią nie tylko swój majątek, ale także swój trud osobisty, swe zdolności, swój zapał. Szczególniej w Królestwie Polskim członkowie rodzin arystokratycznych



Jeszcze jedna szkoła zawodowa w Krakowie: Uczestnicy uroczystości otwarcia szkoły zawodowej z prezydentem miasta, dr. Leo (X) na czele.

Fot. W. Lis.